

Sygn. akt I AGa 42/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Sędziowie	:	SSA Beata Wojtasiak SSA Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **(...) w O. (T.. H.) poprzednio ((...) S.A. w O. w H.)**

przeciwko **K. S.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 21 grudnia 2018 r. sygn. akt V GC 171/15

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

(...) S.A. w upadłości z siedzibą w T. (O.) w H. wniosła przeciwko K. S. pozew w postępowaniu nakazowym o zapłatę kwoty 128.502,24 euro wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 października 2012 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu.

Sąd Okręgowy w Białymstoku nakazem zapłaty z dnia 22 lipca 2015 r. uwzględnił żądanie w całości.

K. S. w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 21 grudnia 2018 r. zasądził na rzecz powódki kwotę 128.502,24 euro wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 października 2012 r. do dnia zapłaty i kwotę 34.964 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że pozwany, prowadzący działalność pod firmą (...), od 2005 r. współpracował z powódką w ten sposób, że zamawiał u niej drzwi z osprzętem. W tym celu wysyłał pisemne zamówienie, a powódka wystawiała fakturę proforma. Następnie, po dostarczeniu konkretnej partii towaru, wystawiała stosowną fakturę VAT. W dniu 16 grudnia 2010 r. na skutek zamówień pozwanego, powódka wystawiła dwie faktury proforma o numerach (...) (na kwotę 134.466,33 euro) i (...) (na kwotę 6.535,91 euro) na łączną sumę 141.002,24 euro. Określały one towar i jego ilość, cenę jednostkową oraz sposób i termin zapłaty. Pozwany je podpisał, wskutek czego zawarta została umowa sprzedaży. W oparciu o powyższe faktury proforma, powódka dostarczyła zamówiony towar, a w dniu 22 grudnia 2010 r. wystawiła 3 faktury VAT: (...) na kwotę 100.155,10 euro, (...) na kwotę 37.399,86 euro i (...) na kwotę 3.447,28 euro. W zakresie tych transakcji powódka złożyła deklaracje podatkowe w systemie I., a pozwany w dniach 24 stycznia i 10 lutego 2011 r. dokonał w formie przelewów dwóch płatności po 6.250 euro każda, wskazując w ich tytułach „częściowa opłata proforma (...)”. Powódka wzywała kontrahenta do uregulowania pozostałych należności, a w dniu 3 grudnia 2012 r. złożyła w Sądzie Rejonowym w Olsztynie wniosek o zezwazanie do próby ugodowej. Zainicjowane w ten sposób postępowanie zakończyło się brakiem ugody (sygn. akt V GCo 546/12).

W oparciu o wyżej ustalony stan faktyczny sprawy Sąd I instancji ocenił powództwo jako zasadne i wskazał, że kwestionowane przez pozwanego faktury VAT ostatecznie zostały złożone w oryginałach, natomiast brak podpisu na fakturach(...) nie ma wpływu na ich ważność. Sąd podkreślił, że faktura jest dokumentem o charakterze rozliczeniowym, wywołującym skutek między danym podatnikiem a organem podatkowym. Abstrahując od powyższego zauważył, że na fakturach proforma - stanowiących jednocześnie zamówienie, pozwany złożył swój podpis. To zaś w połączeniu z pozostałymi dowodami wskazującymi na określoną i utrwaloną między kontrahentami praktykę zawierania umów, dawało podstawy do przyjęcia, że strony zawarły umowę sprzedaży oznaczonych towarów. Tym samym Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków Z. J., B. K. i M. K. w zakresie, w jakim twierdzili, że zawarta między stronami umowa była umową komisju. Sąd zauważył, że osoby te były współpracownikami pozwanego, nie miały w zasadzie wiedzy na temat konkretnych ustaleń stron, a ich zeznania w głównej mierze opierały się na informacjach uzyskanych od samego pozwanego. Dodatkowo zeznania te stały w sprzeczności z treścią podpisanych przez pozwanego faktur proforma i tytułami dokonanych przez niego przelewów.

Z uwagi na fakt, że powódka jest zagraniczną osobą prawną z siedzibą w Hiszpanii, Sąd Okręgowy odniósł się do kwestii jurysdykcji krajowej oraz właściwego w sprawie prawa materialnego. W oparciu o art. 4 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) NR (...) z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, Sąd przyjął jurysdykcję krajową. Analizując zaś przepisy ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (art. 28 ust. 1) oraz rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (dalej: (...)) i nr (...) z dnia 11 lipca 2007 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań pozauumownych (dalej: „R. II), Sąd uznał, że zastosowanie w niniejszej sprawie znajdują postanowienia Wiedeńskiej Konwencji Narodów Zjednoczonych z dnia 11 kwietnia 1980 r.

Następnie Sąd zwrócił uwagę na fakt, że w przedmiocie wypracowanej praktyki zawierania przez strony umów sprzedaży wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Białymstoku w prawomocnym orzeczeniu z dnia 21 maja 2015 r., w sprawie o sygn. akt I ACa 154/15. W uzasadnieniu tego wyroku wskazał, że treść wypracowanych przez strony procedur kontraktowych przy zawieraniu umów sprzedaży i charakter tych umów świadczą o każdorazowym składaniu przez pozwanego zamówienia, co skutkowało wystawianiem przez powódkę faktur proforma (będących wiążącymi ofertami zawierającymi essentialia negotii umowy sprzedaży, łącznie z terminem oraz formą płatności), akceptowanych następnie przez pozwanego, najczęściej poprzez złożenie podpisu. Ta forma akceptacji uważana była za zawarcie

umowy i uruchamiała dostawy towaru połączone z wystawianiem już właściwych faktur, których pozwany nie podpisywał.

Zdaniem Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, takie procedury zaistniały także przy aktualnie rozpatrywanych dostawach z grudnia 2010 r. Z okoliczności sprawy wnika bowiem, że powódka w odpowiedzi na zamówienie pozwanego, wystawiła w dniu 16 grudnia 2010 r. dwie faktury proforma określające przedmiot kontraktu, cenę poszczególnych towarów, ich ilość, wartość całego zamówienia i zasady płatności, a pozwany zaakceptował te dokumenty składając na nich swój podpis i zawierając tym samym umowę odpowiadającą w swej formie i treści licznym, wcześniej zawierającym umowom, konsekwentnie uznawanym przez obu kontrahentów za umowy sprzedaży.

Dokonując wykładni oświadczeń woli stron, Sąd I instancji zwrócił uwagę, że pozwany i zawnioskowani przez niego świadkowie wskazywali na likwidację magazynu powódki jako przyczynę przekształcenia dotychczasowej współpracy w umowę komisnu. W tym zakresie wyżej wymienieni powoływali się na wiążący charakter ustaleń poczynionych przez pozwanego z niejakim G. L., o którym to, jak podkreślił Sąd, żadna ze stron nie wspominała jako o organie uprawnionym do jednoosobowej reprezentacji powódki. Materiał procesowy nie zawierał bliższych informacji na temat tej osoby i jej roli w powodowej Spółce, jak też zdolności do składania wiążących oświadczeń. Z uwagi na brak stosownych wniosków dowodowych stron, G. L. nie został przesłuchany w ramach niniejszego postępowania. W tych okolicznościach jako nieudowodnione Sąd ocenił twierdzenia pozwanego o zawarciu umowy komisnu, w ramach której doszłoby do realizacji ostatniego kontraktu.

Zdaniem Sądu Okręgowego poczynione rozważania przemawiały za uwzględnieniem powództwa. Pozwany nie zaoferował bowiem żadnych dowodów, z których wynikałoby, że strony faktycznie poczyniły inne ustalenia w zakresie łączącego je stosunku. Na podstawie wyjaśnień pozwanego oraz zeznań zawnioskowanych przez niego świadków nie można było ustalić choćby podstawowej okoliczności wskazującej na zawarcie umowy komisnu, tj. wysokości przysługującej pozwanemu prowizji. Powyższe skutkowało przyjęciem, że zawarta między stronami umowa miała charakter umowy sprzedaży, a wszelkie jej warunki określone zostały w zaakceptowanych przez pozwanego fakturach proforma. Konkluzja ta, zdaniem Sądu, znajduje poparcie w dokonanych przez pozwanego w dniach 24 stycznia i 10 lutego 2011 r. przelewach na rzecz powódki, zatytułowanych jako częściowa opłata proforma (...). Tym bardziej, że łączna kwota uiszczona z tego tytułu (12.500 euro) odpowiada równowartości kwoty pierwszej płatności ceny określonej w warunkach płatności do tejże faktury. Powyższe, w ocenie Sądu, potwierdza zawarcie umowy sprzedaży na warunkach wskazanych w fakturach proforma, a nie oddania rzeczy w komisnu.

Odnosząc się do podnoszonej przez pozwanego kwestii wadliwości dostarczanych towarów Sąd I instancji zauważył, że pozwany nie wykazał, by wadliwy towar pochodził właśnie z partii dostarczonej na podstawie faktur proforma (...). Treść wezwania z dnia 30 grudnia 2014 r. wskazuje, że zastrzeżenia dotyczyły towarów objętych fakturami o numerach: (...) a zatem nie stanowiących przedmiotu sporu w niniejszej sprawie. Sąd podzielił także argumenty strony powodowej, że nawet przy założeniu, że przedłożone zgłoszenia reklamacyjne dotyczyły towarów objętych fakturami: (...) ewentualne żądanie obniżenia ceny uległo przedawnieniu wobec upływu terminu rękojmi.

W rezultacie Sąd Okręgowy przyjął, że strony zawarły umowę sprzedaży, do której zastosowanie mają przepisy Konwencji wiedeńskiej, w tym uregulowania dotyczące wykładni oświadczeń woli. Zdaniem Sądu uzewnętrzniona i wiadoma adresatowi wola stron niniejszego procesu, znajdująca oparcie w ich wcześniejszych praktykach i zwyczajach kontraktowych wskazuje, że zawarta została umowa sprzedaży, mocą której powódka dostarczyła pozwanemu towar opisany w dwóch fakturach proforma z dnia 16 grudnia 2010 r. oraz trzech fakturach z dnia 22 grudnia 2010 r., za co pozwany zobowiązał się zapłacić w terminach wskazanych w fakturach proforma. Ostatecznie uiszczył jedynie kwotę 12.500 euro, tj. odpowiadającą wysokości pierwszej raty określonej w fakturze proforma (...) co zdaniem Sądu, świadczy o tym, iż zdawał sobie sprawę z konieczności uregulowania ceny za towar. W tych okolicznościach podnoszone przez niego twierdzenia o rozliczaniu się z umowy komisnu były, w ocenie Sądu, niewiarygodne. Tym bardziej, że pozwany nie potrafił określić wysokości przysługującej mu prowizji, nie przedstawił żadnego zestawienia sprzedaży, z którego wynikałaby przelana kwota, a mało prawdopodobne było, by uzyskane i przekazane przez niego środki odpowiadały wysokością racie płatności z faktury proforma.

Z tych względów Sąd uwzględnił w całości powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez:

a) zaniechanie przeprowadzenia wszechstronnej oceny dowodów i ustalenie stanu faktycznego jedynie na podstawie dowodów zawnioskowanych przez powódkę, co doprowadziło do przyjęcia, że pozwany nie udowodnił, by strony łączyła umowa komisju i że brak ustaleń co do elementów przedmiotowo istotnych dla takiej umowy, jak np. wysokości prowizji, podczas gdy z materiału dowodowego można wyprowadzić wniosek, że strony łączyła umowa komisju, co potwierdziły zeznania zawnioskowanych przez pozwanego świadków, a świadek B. K. określił wysokość prowizji;

b) dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego i odmowa mocy dowodowej zeznaniom zawnioskowanych przez pozwanego świadków jako niewiarygodnych z tej tylko przyczyny, że byli oni współpracownikami pozwanego, podczas gdy ich zeznania były spójne, dotyczyły współpracy stron przez cały okres jej trwania i pozostawały w zgodzie z przedstawionymi przez pozwanego pozostałymi dowodami;

2) naruszenie art. 233 w zw. z art. 245 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny przedłożonych przez powódkę faktur o numerach (...) i przyznanie im waloru dokumentu prywatnego, podczas gdy nie mają one waloru dokumentu i nie powinny stanowić podstawy ustalenia stanu faktycznego sprawy;

3) naruszenie art. 53 oraz 58 Konwencji wiedeńskiej poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że strony łączyła umowa sprzedaży, podczas gdy strony łączyła umowa zlecenia odpowiadająca treścią umowie komisju, wobec czego pozwany nie był zobowiązany do zapłaty na rzecz powódki;

4) naruszenie art. 8 Konwencji wiedeńskiej poprzez niezastosowanie wytycznych przeprowadzania wykładni oświadczeń woli i postępowań stron, w zakresie interpretacji oświadczeń woli obu stron oraz ich postępowań, w tym przekształcenia się dotychczasowych zasad współpracy z odpowiadających treścią umowie sprzedaży w odpowiadające umowie komisju.

Mając to na uwadze wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym – wszechstronnie rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniami art. 233 § 1 k.p.c. Aprobuje także wnioski wyprowadzone z tego materiału, a w rezultacie ocenę prawną powództwa jako zasadnego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego nie narusza wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego i materialnego. Sąd ten dysponował wystarczającymi przesłankami natury faktycznej i prawnej, by uznać racje strony powodowej, a tym samym uwzględnić dochodzone pozwem roszczenie. W ocenie Sądu odwoławczego, apelacja strony pozwanej stanowi jedynie powielenie uprzednio podnoszonych argumentów, które zostały już prawidłowo zweryfikowane przez Sąd pierwszej instancji.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy na podstawie wcześniejszej wieloletniej praktyki stron oraz zaoferowanych przez nie dowodów, słusznie przyjął, że zawarta między stronami umowa była kolejną umową

sprzedaży, a nie - jak wywodził pozwany - umową komisju. Trafnie też uznał, że do łączącego strony stosunku prawnego zastosowanie znajdują przepisy Konwencji wiedeńskiej o umowie sprzedaży i ogólne postanowienia o wykładni oświadczeń woli. Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela zaprezentowaną w zaskarżonym orzeczeniu argumentację, a uzupełniająco zauważa, że kwalifikacja prawna łączącej strony umowy w odniesieniu do innych faktur proforma z dnia 16 grudnia 2010 r. została w sposób wiążący przesądzona w sprawie o sygn. akt I ACa 154/15 (art. 365 § 1 k.p.c. i art. 366 k.p.c.). W orzeczeniu kończącym to postępowanie (wyrok z dnia 21 maja 2015 r.), tut. Sąd Apelacyjny uznał, że inne faktury proforma pochodzące z tego samego dnia co w sprawie niniejszej (16 grudnia 2010 r.) zostały wystawione w ramach realizacji umowy sprzedaży. Pozwany przyznawał przy tym, że także wcześniej (przez długi czas) między stronami zawierane były w ten sam sposób umowy sprzedaży. Nieuprawnione w świetle materiału dowodowego byłoby zatem przyjęcie, że dostawy tego samego rodzaju towarów ujętych w poszczególnych fakturach proforma z tej samej daty, odbywały się w ramach dwóch różnych stosunków prawnych - raz na podstawie umowy sprzedaży, a raz na podstawie umowy komisju. Taki wniosek jest tym bardziej nieuzasadniony, gdy się zważy na wyjaśnienia samego pozwanego, z których wynika, że przekształcenie formy współpracy (na umowę komisju) odbywało się w pewnej przestrzeni czasowej i poprzedzone było negocjacjami stron. Zdaniem Sądu Apelacyjnego należy przyjąć, że pozwany nie przedstawił jakichkolwiek wiarygodnych dowodów świadczących o tym, że zaistniały między stronami zdarzenia, które spowodowały, że zamówienia z tej samej daty realizowane były w ramach różnych reżimów umownych - tej okoliczności nie wyjaśniają w żaden sposób zeznania powołanych przez skarżącego świadków.

Abstrahując od powyższego dodatkowo wskazać należy, że pozwany, poza zeznaniami świadków, nie zaoferował żadnych innych dowodów na poparcie swych twierdzeń o innej niż sprzedaż kwalifikacji umowy, w szczególności dowodów o charakterze rachunkowym czy podatkowym (nawet wytworzonych wewnątrz, w ramach jego firmy), które potwierdzałyby wersję o zmienionej formie kooperacji. Słuchany na rozprawie stwierdził wręcz, że w latach 2010-2012 nie wysłał powódce żadnego dokumentu rozliczeniowego z tytułu umowy komisju, co w kontekście gospodarczego charakteru prowadzonej przez niego działalności oraz twierdzeń o kilkumiesięcznym naliczeniu prowizji, budzi poważne zastrzeżenia. Na uwagę zasługuje też fakt, że według relacji pozwanego, otrzymany w grudniu 2010 r. towar został przewieziony do - specjalnie najętego na ten cel - magazynu w J., a tymczasem przedłożona do akt sprawy umowa najmu pochodzi z dnia 1 sierpnia 2011 r. (k. 174-175). Co więcej, pozwany twierdził, że magazyn ten wymagał przeprowadzenia stosownych prac adaptacyjnych, które powódka zobowiązała się sfinansować. Mimo takich ustaleń, ostatecznie to pozwany poniósł te koszty w łącznej wysokości przekraczającej 22.000 zł. Zastanawiające jest tutaj, że pozwany w żaden sposób nie próbował wyegzekwować od kontrahenta zapłaty powyższej sumy.

Także pozostałe twierdzenia pozwanego, jak np. pełnienie przez niego roli oficjalnego przedstawiciela handlowego powódki w Polsce, wady i uszkodzenia towarów objętych spornymi fakturami, prośba z września 2011 r. o zabranie asortymentu z J., nie zostały poparte żadnymi dowodami, nawet namiastką dowodów. Stanowisko pozwanego opiera się tylko na jego własnych zapewnieniach i zeznaniach zawnioskowanych przez niego świadków. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zeznania te należy oceniać z dużą ostrożnością, gdyż po pierwsze osobowe źródła dowodowe z samej swej natury dalekie są od doskonałości, a po drugie w sprawie niniejszej wszyscy zeznający po stronie pozwanego świadkowie byli jego współpracownikami. Poza tym, jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, świadkowie Z. J. i M. K. nie znali szczegółów współpracy stron, a swą wiedzę odnośnie umowy komisju czerpali od samego pozwanego. Jedynie świadek B. K. potrafił podać więcej konkretnych faktów na temat handlowych relacji stron, jednakże wiarygodność jego zeznań, podobnie jak przy okazji pozostałych świadków, osłabiał fakt wcześniejszej współpracy z pozwanym. Przede wszystkim jednak, były one odosobnione w swej wymowie, tj. nie znalazły potwierdzenia w żadnym innym dowodzie zaoferowanym przez pozwanego i co oczywiste - stały w sprzeczności z dowodami dostarczonymi przez stronę przeciwną. Nie mogły zatem stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, pozwany nie wnioskował o dowód z zeznań G. L., który - jak wynikało z zeznań B. K. - mógł dysponować najszerszą wiedzą w zakresie rzekomych nowych uzgodnień stron.

W rezultacie stwierdzić należy, że skarżący nie wykazał należytej inicjatywy dowodowej, gdy tymczasem strona powodowa poparła swe stanowisko szeregiem różnorodnych dowodów tworzących spójną i logiczną całość.

Końcowo wyjaśnienia wymaga, że wbrew sformułowanemu w apelacji zarzutom, Sąd Okręgowy nie przyznał faktur o nr (...) waloru dokumentu prywatnego, czym - zdaniem skarżącego - miałby naruszyć art. 245 k.p.c., ale uznał, że w kontekście dotychczasowej praktyki stron i pozostałych dowodów - tego typu niepodpisane faktury uwiarygadniają wersję strony powodowej. Podkreślenia wymaga, że kodeks postępowania cywilnego jako dowody w sprawie dopuszcza nie tylko dokumenty urzędowe czy prywatne, ale też dokumenty o innym charakterze, wynika to wprost z treści art. 243⁽¹⁾ k.p.c. i art. 308 k.p.c. Niepodpisana faktura może stanowić dowód w postępowaniu cywilnym, co zresztą znajduje potwierdzenie w bogatym orzecznictwie. Nie ulega jednak wątpliwości, że taką fakturę należy oceniać ostrożnie i rozpatrywać ją w kontekście innych dowodów, w szczególności wskazujących na zachowanie jej adresata (przykładowo przyjęcie i zaksięgowanie).

W sprawie niniejszej Sąd pierwszej instancji w sposób wyraźny wskazał, że powódka poza omawianymi fakturami przedstawiła jeszcze inne dowody, m.in. w postaci podpisanych przez pozwanego faktur proforma (obejmujących ten sam towar co niepodpisane faktury właściwe) i dwóch przelewów odpowiadających wysokością racie płatności z faktury proforma, które to dowody - zważywszy na wieloletnią i wypracowaną praktykę stron - dawały wystarczające podstawy do przyjęcia, że w grudniu 2010 r. strony zawarły kolejną umowę sprzedaży a nie komisji.

Wszystkie te okoliczności w połączeniu z argumentami szeroko przedstawionymi przez Sąd Okręgowy, przesądzają o niezasadności stanowiska skarżącego – także w zakresie naruszenia prawa materialnego. Ustalony stan faktyczny jednoznacznie wskazuje, że relację handlową stron objętą niniejszym procesem należy uznać za umowę sprzedaży, do której zastosowanie znajdują art. 53 i art. 58 Konwencji wiedeńskiej, a Sąd I instancji przy takim kwalifikowaniu stosunku stron w żaden sposób nie naruszył art. 8 tej Konwencji.

Stąd też Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowią przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. oraz § 2 pkt. 7 w zw. § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

(...)